

Anna Leszczyńska-Rejchert

"Kształty rodziny współczesnej:
szkice familologiczne", Stanisław
Kawula, Toruń 2005 : [recenzja]

Kultura i Edukacja nr 4, 117-124

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

związane z jednolitym (nawet jeśli najlepszym z możliwych) modelem edukacji. Rozwój nie wynika z jednorodności, lecz z różnorodności. Postrzegam więc potrzebę dalszego istnienia niedoskonałych modeli narodowych oraz współegzystencji modelu tradycyjnego i nowoczesnego (DL).

Z przedstawionej recenzji widać, iż książka jest dziełem pasjonata nowych technologii stosowanych w procesie instytucjonalnego kształcenia. Zapewne Jacek Górniewicz należy do prekursorów DL w Polsce, to dzięki niemu i jemu podobnym i w naszej szarej rzeczywistości edukacyjnej pojawiają się ciągle nowe propozycje i rozwiązania. Polecam lekturę tej interesującej książki nauczycielom wszystkich szczebli kształcenia choćby dlatego, aby zdali sobie sprawę, że w modelu kształcenia na odległość jest już zapowiedź i wskazanie dróg dokonania się rewolucji w edukacji, czyli tego, co nas nieuchronnie czeka w nieodległej przyszłości.

Stefan Konstańczak

Stanisław Kawula, *Kształty rodziny współczesnej. Szkice familologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005, ss. 167.

Kształty rodziny współczesnej. Szkice familologiczne to kolejna interesująca książka autorstwa Profesora Stanisława Kawuli – wybitnego przedstawiciela pedagogiki społecznej. Autor od wielu lat zajmuje się problematyką rodziny jako podstawowego środowiska życia człowieka, a także propaguje pedagogikę rodziny¹. Prezentowana publika-

cja jest podsumowaniem refleksji Kawuli nad współczesną rodziną, a zarazem próbą spojrzenia na tę grupę społeczną z nieco odmiennej niż dotychczas perspektywy.

Praca – jak wskazuje jej Autor – „podejmuje wątkie, chociaż czasem nieuchwytnie kwestie życia rodzinnego, będące wyrazem istniejącego ryzyka indywidualnego lub grupowego oraz pojawiających się tam kryzysów” [s. 8]. Całość publikacji odwołuje się do ujęć pedagogiki społecznej i familologii. Autor opiera się w niej na analizie bogatej literatury z różnych dziedzin nauki, dotyczącej współczesnej rodziny.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. W rozdziale pierwszym zatytułowanym *Mozaikowość i koloryt współczesnej rodziny* Autor analizuje różnorakie kwestie. Omawia m.in. przemiany i przyszłość rodziny współczesnej. W tym aspekcie nawiązuje do teorii familologicznych, podając przykłady analiz podejmowanych na ich gruncie. Eksponuje także dwie tendencje opisane przez Zbigniewa Tyszkę, a mianowicie indywidualistyczną strategię życia człowieka oraz fenomen „familizacji”. Odwołuje się ponadto do tez Anny Gizy-Polaszczuk, w których to postrzega się rodzinną jako funkcję indywidualnych strategii rozwiązywania dylematów reprodukcji (co wiąże się z racjonalnością ekonomiczną i społeczną) oraz konkurencji na rynku małżeńskim i konkurencji dzieci, wnuków. Autor szczegółowo analizuje przemiany rodziny polskiej po drugiej wojnie światowej, które można określić jako przejście od „familizmu” do „racjonalnych wyborów”. Oprócz takich zjawisk, jak obniżanie się liczby zawieranych małżeństw i wzrost liczby niezalegalizowanych związków, odsuwanie w czasie momentu ślubu oraz posiadania dzieci, ograniczenie dziecięcości, wydłużenie czasu pomiędzy kolejnymi dziećmi, zauważa m.in. pojawienie się dwóch kategorii dzieci: dzieci „wysokiej jakości” oraz „dzieci ulicy”. Omówione trendy – jak podkreśla Kawu-

¹ Por. m.in. S. Kawula, *Świadomość wychowawcza rodziców. Stan rzeczywisty, niektóre uwarunkowania i skutki oraz perspektywy*, Toruń 1975; S. Kawula, *Mozaikowość rodziny. Szkic do portretu współczesnych form rodzinno-małżeńskich*, Olsztyn 2003; S. Kawula, J. Brągiel, A. W. Janke, *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 2004.

la – „są [...] wyrazem indywidualnie dokonywanych wyborów” [s. 13]. Ponadto Autor przedstawia przemiany i przyszłość rodziny w europejskim kręgu społeczno-kulturowym. Tu zwraca szczególną uwagę na dwie kwestie, tj. na indywidualizm jednostki, zapewniający jej emancypację i samo-realizację, ale przyczyniający się zarazem do ograniczenia funkcji rodziny; a także na przejście od wspólnoty (nakładającej pewne ograniczenia na jednostkę) do społeczeństwa „nowoczesnego” (ułatwiającego realizację nowych stylów życia, tj. życia w związkach konsensualnych). Kolejny podrozdział to *Refleksje familiologiczne pedagoga*. W tej kwestii Autor rozważa powołanie „gamologii” lub „familistyki” czy „familiologii” jako dyscypliny multidyscyplinarnej, badającej w różnych kontekstach rodziny współczesne, natomiast w kręgu nauk o wychowaniu – „pedagogiki rodziny”. Zdaniem Autora zasadniczego sensu pedagogiki rodziny „można upatrywać w analizie zjawisk i procesów różnej natury, zachodzących w rodzinie, których skutki mają lub potencjalnie mogą mieć aspekt wychowawczy (opiekuńczy, kulturowy, socjalny, moralny i obyczajowy, ogólnopedagogiczny” [s. 17]. Przy czym nie wyklucza on normatywnego charakteru tej subdyscypliny. Pedagogika rodziny może bowiem wskazywać pożądane standardy życia rodzinnego i wzory zachowań. Przede wszystkim powinna ułatwiać zrozumienie (szczególnie rodzicom) zjawisk i mechanizmów zachodzących w rodzinie oraz rozwijać umiejętność wpływania na nie według określonego wzorca (co zgodne jest z zasadą pedagogiki społecznej, aby dane zjawisko badać i zmieniać). Pedagogika rodziny zatem – jak podkreśla Kawula – „ujmuje przedmiot swych dociekań (rodziny w ich różnorodnych kształtach i funkcjonowaniu) w ujęciu ontologicznym, strukturalnym, funkcjonalnym i zarazem aksjologicznym oraz normatywnym” [s. 17]. Autor wskazuje wiele zadań tej subdyscypliny, związanych m.in. z jej funkcją deskryptywną,

praktyczną i innymi. Co istotne, dodaje, iż „pedagog rodziny ujmować winien wszelkie formy [życia małżeńsko-rodzinnego – A. L.-R.] i funkcjonowanie głównie ze względu na ich moderatyną funkcję dla praktyki codziennej oraz edukacji ujętej perspektywnie. [...] Cechą konstytutywną analiz pedagogicznych rodziny i różnych form alternatywnych jest zasada współsprawstwa i współuczestnictwa w tworzeniu korzystnych dla siebie i innych relacji osobowych” [s. 19]. Następnie Autor charakteryzuje *rodzinę diasporową*. Według niego rodzina ta należy do alternatywnych form rodzinnych, czyli tych, które nie są usankcjonowane prawnie. Jest to rodzina, jaką tworzą byli małżonkowie, którzy nie zawarli kolejnego ślubu cywilnego. Rodzina diasporowa, pomimo rozvodu, wypełnia swe podstawowe funkcje dzięki istniejącym więzom (głównie emocjonalnym i ekonomicznym). Przy czym wyróżnić można dwa modele układów interpersonalnych tej rodziny, tj. model oparty na konfliktowości, sprzeczności interesów i wzajemnej izolacji oraz model, w którym uznaje się indywidualność każdej ze stron, gdzie wystąpiła rewitalizacja i regeneracja. W rodzinie diasporowej – jak twierdzi Autor – występuje niewielkie ryzyko dla wychowania i rozwoju dzieci lub wnuków. *Rodzinnomalżeńskie przemiany na progu XXI wieku* to ostanie z podjętych zagadnień w rozdziale pierwszym. Autor przywołuje tu wiele zjawisk współczesności, m.in. odsuwanie w czasie momentu posiadania dziecka (co wiąże się z chęcią zapewnienia sobie najpierw dobrych warunków życia), wzrost rodzin rozbitych, niepełnych, selektywny dobór małżonków (zgodnie z hasłem „najlepsi chcą grać z najlepszymi”), wzrost liczby związków nieformalnych (głównie kohabitacji – czyli związku dwóch osób mieszkających wspólnie i prowadzących wspólnie gospodarstwo domowe, a także konkubinatów) oraz liczby dzieci pochodzących z tych związków. Zaznacza jednocześnie, iż coraz

częściej reprezentanci różnych nauk podważają uniwersalność rodziny nuklearnej, z uwagi na istnienie wielu innych form małżeńsko-rodzinnych. Autor przekonuje nawet, iż ze względu na to, że kohabitacja i konkubinaty są wielokrotnie strukturami współczesnego życia, to „zasługują na wnikliwe ich analizowanie, w tym także z opcji pedagogicznych i nadania im pozytywnych konotacji społecznych oraz indywidualnych. Nie można dostrzegać w nich jedynie roli konkurentów, lecz przede wszystkim widzieć ich komplementarny udział we współczesnym życiu społecznym” [s. 27].

Rozdział drugi nosi tytuł *Hybrydalność czy stałość związków rodzinno-małżeńskich?* W tej części pracy Autor opisuje mozaikowość współczesnych form życia rodzinno-małżeńskiego, przykłady form życia rodzinno-małżeńskiego na przełomie tysiącleci, rozwody i separacje, model rodziny 1+1 oraz karierę tzw. singli, a także struktury wielorodzinne i małżeństwa multilateralne. Myślę, że warto przytoczyć kilka ważnych refleksji Autora zawartych w tym rozdziale. Autor zwraca uwagę na to, że globalizacja powoduje, że ludzie izolują się, dochodzi do inercji, izonomii i anomii społecznej. Jego zdaniem swoistym antidotum na te zjawiska jest życie rodzinne, dające m.in. oparcie w sytuacjach trudnych, radość w czasie wolnym, docenienie indywidualności i odmienności. Na przełomie tysiącleci – jak twierdzi Autor – wzrasta trend w kierunku tworzenia się quasi-grup i konstelacji rodzinnych, ale istnieje też tradycyjne życie rodzinno-małżeńskie, które ulega pewnym przemianom. Warto podkreślić, za Kawulą, że instytucja małżeństwa stanowi wśród współczesnej młodzieży istotną wartość. W kwestii rozwodów i separacji Autor przypomina, że separacja to zupełny rozkład małżeństwa, a rozwód to rozkład trwały (czyli ustanie więzi uczuciowej, fizycznej i ekonomicznej). Rozwód jako sekwencja zdarzeń jest przeżyciem traumatycznym dla wszystkich członków rodziny, jednak w nie-

których przypadkach (np. maltretowania fizycznego lub psychicznego) niezbędnym. Przyczyną rozwodów jest wiele, najczęściej – niezgodność charakterów, nadużywanie alkoholu i niewierność małżeńska. Obecnie wzrasta liczba rozwodów, co w Polsce jest m.in. negatywnym skutkiem likwidacji Państwowego Funduszu Alimentacyjnego. Autor jest zdania, że rozwód „należałoby postrzegać nie jako rozpad rodziny, lecz jako reorganizację jej życia, polegającą na zmianie ról, podjęciu nowych zadań, wypracowaniu nowego wzorca i stylu życia” [s. 35]. We współczesnym świecie coraz częstszym zjawiskiem społecznym staje się samotne rodzicielstwo, a jego źródła są różnorodne (rozwoły, świadomy wybór, pozostawanie w związku konsensualnym). W związku z tym – jak postuluje Autor – pedagodzy muszą rozważyć, jak klasyfikować dzieci pozostające pod opieką rodziców będących w różnych związkach oraz w jaki sposób wspierać te rodziny. W tym kontekście odnosi się Autor do tzw. rozwodu po szwedzku. W Szwecji rozwodzącym się rodzicom przyznaje się wspólną władzę rodzicielską, a ojcowie – pomimo rozwodu – opiekują się dzieckiem (dziećmi) na zmianę z matką. Uważam, że nie tylko pedagodzy, ale i inne osoby zajmujące się wspomaganiami dzieci i młodzieży, muszą zaakceptować fakt, że – mówiąc słowami Kawuli – „Nieustannie kłócący się rodzice, którzy nie mają do siebie szacunku, są dużo groźniejsi niż rodzice kulturalnie rozwiedzeni” [s. 41], a także, iż „kluczowe znaczenie dla rozwoju dziecka ma jego dobra relacja z obojgiem rodziców. Dlatego w przypadku ich rozwodu gorsze skutki może mieć odsunięcie ojca, niż gdyby dziecko mieszkało raz u matki, raz u ojca. Dzieci łatwiej dostosowują się do pewnych niedogodności praktycznych niż do utraty rodzica” [s. 41]. W tym aspekcie niezwykle ważny staje się postulat Autora, aby dla dobra dziecka rodzice, którzy się rozwiedli, utrzymywali przyjacielskie kontakty. Myślę, że na potwier-

dzenie tych słów Autor omawia czytelnikom – dramatyczne w swym wymiarze – specyficzne wychowanie w Japonii. Wychowanie to bowiem przyczynia się w dorosłym życiu dziecka do popełniania przez niego samobójstwa. Głównym źródłem tej niekorzystnej sytuacji wychowawczej jest zajmowanie się dzieckiem prawie wyłącznie przez matkę, całkowicie podporządkowaną potrzebom dziecka oraz nieużywanie kar. W dalszej części rozdziału Autor odnosi się do modelu rodziny 1+1, czyli rodziny składającej się z matki (lub ojca) oraz dziecka. Zaznacza, iż samotne rodzicielstwo to domena kobiet, jednakże podkreśla, iż coraz więcej ojców decyduje się samotnie wychowywać dzieci. Stwierdza również, że rośnie liczba kobiet, dla których życie tylko z dzieckiem jest świadomym wyborem. Zwraca uwagę na fakt, iż samotne rodzicielstwo wymaga dużej odporności psychicznej. Ponadto przekonuje, że: „Rodzice samotnie wychowujący dziecko powinni wystrzegać się myślenia wyłącznie o dziecku i podporządkowania mu całego życia” [s. 46]. Następnie Kawula podkreśla, że chociaż w europejskim kręgu społeczno-kulturowym spada liczba zawartych małżeństw, to w Polsce – głównie ze względów ekonomicznych – udzielanych jest stosunkowo dużo ślubów. W luźnych związkach pozostają przede wszystkim osoby młode i wykształcone. Ludzie młodzi pozostają w związkach (także małżeńskich), ale mieszkają oddzielnie (model LAT – z ang. living alone together) lub żyją razem, ale nie decydują się na ślub (m.in. z powodów ekonomicznych lub kulturowych). Wzrasta liczba tzw. singli, osób młodych, dobrze wykształconych, nieźle zarabiających, często mieszkających z osobami spoza rodziny. Powiększają oni grupę osób samotnych, głównie przewlekle chorych i starszych. Życie samotne – jak twierdzi Autor – powoduje większą podatność na choroby, nałogi i może przyczyniać się do podejmowania prób samobójczych. Autor wskazuje również na wzrastającą

liczbę luźnych związków wielorodzinnych oraz małżeństw multilateralnych (tj. kilka lub więcej par bądź ludzi samotnych żyjących razem w luźnych związkach).

Kolejny rozdział zatytułowany *Rodzina w kryzysie* składa się z sześciu podrozdziałów. Ich tytuły brzmią następująco: *Kryzys czy normalność, Przyczyny kryzysu współczesnej rodziny, Subiektywne i obiektywne czynniki trwałości małżeństwa i rodziny, Rodzina a promocja zdrowia, Rodziny w kryzysie: typologia i terapia* oraz *Wzorce rodziny związane z radzeniem sobie*. W odniesieniu do zagadnienia rodziny w kryzysie Autor przedstawia dotychczasowe ustalenia oraz formułuje własne tezy i postulaty. Na kanwie treści tego rozdziału warto podkreślić – za Autorem – że nie należy klasyfikować rodzin wyłącznie na dwie kategorie (tj. jako rodziny funkcjonalne i dysfunkcjonalne), ponieważ istnieje wiele pośrednich typów. Ponadto w każdej rodzinie należy widzieć elementy normalności i potencjalności, zachowania wzorcowe, rewitalizacyjne i rozwojowe. Autor stwierdza, że o kryzysie rodziny (lub o rodzinie indywidualnego lub społecznego ryzyka) można mówić, jeśli rodzina nie jest w stanie samodzielnie rozwiązać swoich problemów. Na kryzys rodziny składa się zespół czynników, które w efekcie przyczyniają się do niewypełnienia przez rodzinę jej funkcji, co zagraża jej prawidłowemu funkcjonowaniu oraz rozwojowi jej członków. Autor, analizując działania na rzecz rodzin będących w kryzysie, za najważniejsze uznaje dokonanie diagnozy (w tym natury kryzysu: czy jest to kryzys rozwojowy, incydentalny, endogenny; a także rozpoznanie wzorców reakcji na daną sytuację trudną) oraz podjęcie odpowiedniej terapii rodziny. W omawianym rozdziale Autor charakteryzuje szczegółowo rodziny ryzyka (problemowe), przedstawia cechy tych rodzin, świadczące o ich dysfunkcjonalności lub patologii. Źródła kryzysu współczesnej rodziny poszukuje w wielu czynnikach, związanych m.in. z przemianami

nami rodziny spowodowanymi wydarzeniami drugiej wojny światowej, zmianami ustrojowymi w powojennej Polsce (m.in. bezrobociem, biedą, bezdomnością), ze zjawiskami o charakterze globalnym (np. mediatyzacją rodziny). W tym kontekście eksponuje również zjawiska pozytywne, jak koncentracja uwagi na dziecku, humanizacja oraz personalizacja małżeństwa i rodziny czy indywidualizacja życia poszczególnych członków rodziny. Jako pedagog widzi przy tym dwie tendencje, a mianowicie że: 1) współczesne rodziny tworzą dotąd nieznanne możliwości do rozwoju i edukacji dziecka (to – jak określa Autor recenzowanej pracy – dzieciństwo nowych szans rozwojowych, wspólnotowe, szczęśliwe, a także dzieciństwo multimedialne); 2) stwarzają też zagrożenia, będące konsekwencją zjawisk destrukcyjnych, istniejących w rodzinie. Wiele miejsca poświęca Autor na omówienie subiektywnych i obiektywnych czynników trwałości małżeństwa i rodziny. Z treści tych wynika przede wszystkim, że najważniejsza jest więź rodzinna, a inne czynniki sprzyjające utrzymaniu związku to np. wierność małżeńska, dobre współżycie seksualne, korzystne warunki materialno-bytowe. W rozdziale Autor eksponuje ponadto istotną rolę rodziny w promocji zdrowia. Wracając do zagadnienia rodzin w kryzysie, Autor przedstawia ich typologię oraz omawia terapię tych rodzin. W tym miejscu warto za Autorem dodać, iż kryzysy są w zasadzie sytuacjami właściwymi wszystkim rodzinom, a nawet, że „sytuacje w rodzinie o charakterze słabszych napięć lub konfliktów – jeżeli ich rozwiązaniu towarzyszy wysiłek i chęć pomyślnego rozwiązania – mają też (mogą mieć) znaczenie konstruktywne dla życia rodzinnego” [s. 73]. Istotne są zdolności regeneracyjne rodziny (czyli umiejętność powrotu do równowagi), a także inne zasoby i umiejętności rodziny (w tym zasoby osobiste, systemu rodzinnego oraz społeczności). Rozdział trzeci kończą niezwykle cenne uwagi dotyczące wzor-

ców rodzin związanych z radzeniem sobie w sytuacjach kryzysowych.

W rozdziale czwartym, noszącym tytuł *Rodziny ryzyka*, Autor podejmuje następujące zagadnienia: rodzina w społeczeństwie ryzyka, rodziny obszaru ryzyka, wsparcie udzielane rodzinom z obszaru ryzyka, działania pedagogiczne. Autor odwołuje się tu do koncepcji społeczeństwa ryzyka Ulricha Becka, według której wszyscy obywatele społeczeństwa ryzyka nie mają poczucia pewności egzystencjalnej, pomimo działania i funkcjonowania różnych instytucji i mechanizmów; a ryzyko obejmuje niemal wszystkie sfery życia człowieka; a także do koncepcji społeczeństwa ponowoczesnego Zygmunta Bauman. W tym kontekście główna teza Kawuli brzmi: „W społeczeństwie ryzyka rodzina staje się również rodziną ryzyka” [s. 86]. Przyczynia się do tego m.in. ubożenie rodzin, bezdomność, rozłąki zagraniczne, gospodarka rynkowa. O tym, że rodziny są rodzinami ryzyka, świadczy wiele zjawisk, np. wzrost liczby konfliktów małżeńskich i rozwodów, pogłębianie się natężenia zjawisk patologicznych lub dewiacji w rodzinie. Życie w rodzinie ryzyka może wywrzeć negatywny wpływ na osobowość poszczególnych członków rodziny, doprowadzić do degradacji ról towarzyskich, zawodowych, do izolacji psychicznej i społecznej. Istnieje także niebezpieczeństwo swoistego dziedziczenia przejawów wykołejenia społecznego i indywidualnego, czyli powtarzania przez dziecko negatywnych wzorów zachowań wyniesionych z rodziny pochodzenia, także w dorosłym życiu. Prawidłowe funkcjonowanie rodziny zależy przede wszystkim od istnienia integracji wewnętrznej, którą tworzą wspólne normy i wartości, wzajemne oddziaływania członków. Niepokojąco brzmią słowa Stanisława Kawuli, że „obszar ryzyka polskich rodzin sięga 40% tzw. gospodarstw domowych” [s. 90]. I dalej, iż dla większości członków tych rodzin jedyną perspektywą ich życia jest przetrwanie, a nie

rozwój czy rewitalizacja. Zdaniem Autora wsparcie udzielane rodzinom ryzyka powinno być dwójakiego rodzaju. Po pierwsze, rodziny z obszaru podwyższonego ryzyka (np. bezdomne matki, ofiary przemocy, ubogie rodziny wielodzietne) należy przede wszystkim wspierać psychicznie (tzn. odnowić w nich sens życia, przywrócić nadzieję, pobudzić do wyjścia z sytuacji trudnej). Po drugie, rodzinom z obszaru szerszego ryzyka (np. rodzinom chronicznie bezrobotnym, wielodzietnym) potrzebna jest pomoc, której głównym celem powinno być ich usamodzielnienie. Jako narzędzia tak rozumianej pomocniczości Autor proponuje kwadratowy lub pentagonalny model wsparcia społecznego. Omawiając działania stricte pedagogiczne wobec rodzin ryzyka, Kawuła przywołuje koncepcje Anny Brzezińskiej i Elżbiety Bieleckiej. Pierwsza z nich zakłada, że w procesie diagnozowania należy uwzględnić trzy elementy układu jednostka – otoczenie, a mianowicie zasoby dziecka, właściwości otoczenia oraz jakość relacji dziecko – otoczenie. Przy czym dla pomyślnego rozwoju dziecka istotne jest, aby istniała równowaga pomiędzy wymaganiami otoczenia a możliwościami dziecka oraz wsparcie ze strony osób znaczących. Propozycja Bieleckiej to model szkoły środowiskowej zorientowanej na rodzinę, który zakłada m.in. konieczność udzielenia stymulującego wsparcia dziecku, rodzinie, nauczycielom, reprezentantom służb socjalnych i całej społeczności lokalnej.

Rozdział piąty zatytułowany *Kobieta w rodzinie i społeczeństwie* Autor podzielił na pięć podrozdziałów: *Spór o istotę płci, Rola kobiety w rodzinie pełnej i niepełnej, Przemiany rodzinnych ról kobiecych, Praca zawodowa kobiety – korzyści, następstwa, do czego zdolne są kobiety*. W rozdziale tym Autor zwraca uwagę m.in. na fakt minimalizacji ról męża i żony w rodzinie, a także na pewną unifikację tych ról. Ponadto analizuje relację praca zawodowa kobiet a ich życie rodzinne. Od-

wołuje się tu do poglądów opierających się na dwóch przeciwstawnych stanowiskach – jedno postrzegające tę pracę w aspekcie negatywnym, drugie negujące założenie, że praca zawodowa żony i matki wpływa niekorzystnie na rodzinę. Zdaniem Autora w tej kwestii należy poszukiwać rozwiązań, które umożliwią „harmonijne łączenie funkcji macierzyńskich i rodzinnych kobiet z pracą zawodową” [s. 99]. Zgłasza też na linii zakład pracy – kobieta konkretne postulaty, z których najważniejszym wydaje się ułatwianie kobiecie godzenia kariery zawodowej z obowiązkami rodzinnymi. W związku ze wzrastającą liczbą rodzin niepełnych, Autor analizuje role kobiet i mężczyzn w rodzinie pełnej oraz role kobiet w rodzinie niepełnej. Z pedagogicznej perspektywy podkreśla tu, iż: „Dla prawidłowego rozwoju dziecko potrzebuje zarówno ojca, jak i matki” [s. 101]. Następnie przedstawia typologię rodzin niepełnych oraz cechy tych rodzin. Ponadto szczegółowo omawia przemiany rodzinnych ról kobiecych (głównie roli matki, żony i gospodyni domowej), wskazując m.in. na takie zjawiska, jak: ograniczenie zadań wychowawczych i kontrolnych wobec dzieci, bardziej demokratyczne stosunki z dziećmi, wspólne planowanie i decydowanie małżonków, wspólna odpowiedzialność za byt materialny rodziny, coraz większy zakres uczestnictwa różnych członków rodziny w wykonywaniu prac tradycyjnie przypisanych gospodyni domowej. Prezentuje też interesującą klasyfikację związków małżeńskich autorstwa Daniela Fidela (małżeństwo: aktywno-pasywne, aktywno-przeciwstawne, aktywno-aktywne, typu macho, opiekuńczo-bezradne, infantylne, pozorne). W dalszej części rozdziału odnosi się szerzej do pracy zawodowej kobiet. Stwierdza m.in., że: „Kobiety to nadal wielka rzesza pracowników, więc firmy oraz przedsiębiorstwa winny stwarzać im takie warunki, aby mogły pracować, nie rezygnując z tradycyjnych ról małżeńsko-rodzinnych” [s. 106]. Autor podkreśla, że kobiety

podejmują pracę zawodową z różnych powodów, czasami jest to konieczność, czasami przemyślany wybór. W publikacji jest przeprowadzona szczegółowa analiza tych powodów. Zdaniem Autora kobiety mogą łączyć z sukcesem rolę pracownicy, żony i matki. Kawula za Leonem Dyczewskim przedstawia nawet pewne wytyczne, sprzyjające harmonijnemu realizowaniu tych ról. Równocześnie zaznacza, że w okresie pierwszych trzech lat życia dziecka kobieta powinna przede wszystkim koncentrować się na wypełnianiu roli matki, ponieważ w tym okresie dziecko potrzebuje fizycznej i duchowej bliskości matki. Dodaje przy tym, że: „We współczesnych nam warunkach społeczno-politycznych nie powinno się stawiać kobiety w sytuacji alternatywnej – albo praca zawodowa, albo życie małżeńsko-rodzinne z opieką nad dziećmi, ich wychowaniem i organizowaniem życia domowego” [s. 110]. W końcowej części rozdziału Autor omawia różnice pomiędzy kobietami a mężczyznami, wskazując m.in. na różnice dotyczące ilorazu inteligencji, uzdolnień oraz motywacji.

W rozdziale szóstym, zatytułowanym *Samotne macierzyństwo*, Autor podejmuje następujące kwestie: istota samotnego macierzyństwa, kategorie samotnego macierzyństwa, samotne rodzicielstwo dzisiaj, problemy samotnego macierzyństwa, pomoc samotnym matkom w rozwiązywaniu problemów. W tej części pracy Autor podkreśla, że macierzyństwo samotnych matek jest specyficzne. Matki te muszą realizować bowiem często zarówno role rodzicielskie przypisane matce, jak i ojcu. Ponadto zwraca uwagę, że problemy samotnych matek są różnorodne i zdeterminowane głównie przez typ samotnego macierzyństwa. Trudności życiowe, z jakimi zmagają się samotna matka, oraz specyficzne środowisko wychowawcze takiej rodziny (zwłaszcza bez wzoru osobowego mężczyzny) mogą przyczynić się do powstania negatywnych zjawisk w życiu dziecka (poczucie małej

wartości, nerwice, agresja, problemy wychowawcze, wykołajenie). Autor podkreśla również, iż: „Pod względem wychowawczym, często śmierć jednego rodzica jest sytuacją mniej szkodliwą dla dziecka niż rozwód czy separacja rodziców” [s. 127]. Większość dzieci z rodzin niepełnych ma gorszy start w życiu i czuje się gorsze z powodu braku ojca w domu. Dlatego też – jak przekonuje Kawula – matki powinny starać się utrzymać w miarę korzystne relacje z ojcem, a także kompensować dziecku jego brak. Samotne matki są wspierane w ramach prawa rodzinnego, prawa pracy oraz prawa ubezpieczeń społecznych. Jednak w przypadku rodzin niepełnych najcenniejsza jest pomoc nieformalna, głównie ze strony członków najbliższej rodziny. Zasadniczy postulat, jaki rysuje Autor w kwestii pomocy samotnym matkom, wyraża się w stwierdzeniu, aby pomoc ta była ukierunkowana na usamodzielnienie się tych rodzin.

Rozdział siódmy nosi tytuł *Perspektywy opieki nad dzieckiem i rodziną*. Autor powołuje się tu na ustalenia Petera Mossa dotyczące kierunków zmian opieki dziennej w różnych krajach świata. Syntetycznie rzecz ujmując, zauważyć tu można m.in. następujące tendencje: wprowadzanie nowych i rozwijanie dotychczasowych form opieki dziennej, profesjonalizacja tej działalności czy marginalizacja w niskopłatnych zawodach kobiecych, zmniejszanie się zakresu opieki nieformalnej (udzielanej przede wszystkim przez rodzinę), wzrost prywatnej odpowiedzialności za opiekę, zwiększenie udziału mężczyzn w sprawowaniu opieki, bardziej refleksyjne wykonywanie obowiązków opiekuna.

Pracę zamykają uwagi końcowe Autora dotyczące treści całości publikacji. Kawula stwierdza tu m.in., że współcześnie małżeństwo i rodzina to swoista mozaika, na którą składa się wiele zróżnicowanych form (np. małżeństwa i rodziny tradycyjne, związki konsensualne). Dodaje, że ta różnorodność jest coraz bardziej akceptowana. Przy

czym – zdaniem Autora – w każdym typie związku można sprawować w sposób właściwy opiekę oraz może prawidłowo przebiegać proces socjalizacji i wychowania. Dalej Autor podkreśla, iż w naszym kręgu kulturowym dominującą formą życia społecznego nadal będą związki monogamiczne (podlegające ciągłym przeobrażeniom, jak rodzina żyjąca w swoistej diasporze), a związki hybrydalne raczej będą zanikać. Pedagodzy muszą zatem analizować te różnorodne formy życia społecznego, a reprezentanci różnych nauk poszerzyć definicję rodziny współczesnej. Autor eksponuje również coraz częstsze stosowanie zasady racjonalnego wyboru w odniesieniu do partnera życiowego czy możliwości posiadania dzieci. Ponadto w tej części pracy zwraca uwagę na fakt istnienia dwóch światów, w których znajdują się współczesne rodziny, tj. świata „elity pieniądza i dóbr” oraz świata „biedy, niedostatku”. Niepokojąco odnosi się Autor do narastania zjawiska „dzieci ulicy”, dostrzega także potrzebę istnienia kierunku studiów pod nazwą „wiedza o rodzinie”.

W czym przejawia się – wspomniana na wstępie recenzji – nowa perspektywa postrzegania współczesnej rodziny? Otóż wydają się, iż przede wszystkim w akceptacji funkcjonowania różnorodnych form rodzinno-mażeńskich (rodziny niepełne czy rodziny diasporowe, związki nieformalne – zaliczane do tzw. alternatywnych form życia małżeńskiego i rodzinnego), traktowania ich na równi jako pozytywnych środowisk wychowawczych. Autor niejednokrotnie podkreśla w książce, iż w każdym typie związku rodzinno-mażeńskiego można i należy kształtować korzystne środowisko dla rozwoju dzieci i młodzieży; podaje także wiele wskazówek, jak to uczynić.

Kto może być adresatem omawianej pozycji? Niewątpliwie reprezentanci nauk społecznych i humanistycznych, a szczególnie pedagodzy. Książka skłania do refleksji i może być pomocna wszystkim tym, którym zależy na dobrym funkcjonowaniu

w różnorodnych formach rodzinno-mażeńskich, zwłaszcza w obliczu wciąż dokonujących się przemian w życiu społecznym. W publikacji, co jest niezwykle cenne, można odnaleźć bowiem wiele wskazówek, jak zrozumieć i przystosować się do różnych wymiarów życia rodzinno-mańskiego.

Anna Leszczyńska-Rejchert

Konferencja: „Kondycja pedagogiki – dzisiaj. Kontynuacje, inspiracje i wyzwania pedagogiczne z perspektywy gdańskiej”.

Genius loci – (łac.) duch władający albo opiekujący się jakimś miejscem. Takie określenie powtarzano w przepięknej sali Dworu Artusa najczęściej, aby oddać wielkość czwórki Profesorów Uniwersytetu Gdańskiego obchodzących Jubileusz 70-lecia urodzin. Cztery wielkie nazwiska, cztery wspaniałe osobowości, cztery filary pedagogiki polskiej.

Profesor dr hab. Joanna Rutkowiak

Wychowawca wielu pokoleń pedagogów, dydaktyk i pedeutolog; doktor honoris causa Uniwersytetu w Linköping. Od 1989 roku wiceprzewodnicząca Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. Pełnomocnik Rektora UG ds. studentów niepełnosprawnych. Redaktor naczelny „Gazety Uniwersyteckiej”, członek rad redakcyjnych wielu renomowanych pism pedagogicznych. Od wielu lat zainteresowana problematyką dialogu edukacyjnego, kształceniem nauczycieli i ich doskonaleniem zawodowym, co znajduje swoje odzwierciedlenie w licznych publikacjach. Jej dorobek naukowy obejmuje 8 książek i ponad 100 artykułów. Obecnie czerpie inspiracje dla własnych badań w przemianach dokonujących się w sferze społeczno-gospodarczej.

Profesor dr hab. Lech Mokrzecki

Doktor honoris causa Uniwersytetu w Linköping w Szwecji. Znakomity znawca problema-